

Partia chaosu i destrukcji

Grzegorz Schetyna, człowiek, którego kariera powinna się zatrzymać na stanowisku co najwyżej działacza sportowego od koszykówki w jakimś gminnym ośrodku, obejmuje stanowisko przewodniczącego Platformy Obywatelskiej. Zwiera partyjne szeregi słowami „dosyć pisowskiego obciachu” i zapowiada bezwzględną walkę z PiS-em. Przemówienie kończy językiem kibola - „nie pękajcie, chodźcie z nami”.

Stonowany europoseł Jan Olbrycht, szef delegacji PO+PSL do Parlamentu Europejskiego, rezygnuje ze swojego stanowiska po krytyce jego wystąpienia podczas debaty parlamentarnej na temat Polski. Zdaniem jego kolegów wystąpienie było zbyt łagodne, dlatego szefem delegacji zostaje europoseł Janusz Lewandowski, chyba największy szkodnik gospodarczy w historii III RP. Nowy kurs Platformy nie przewiduje mięczaków w swoich szeregach, idzie przecież na wojnę.

Konfrontacyjny kurs wobec PiS ma być oficjalnym programem partii Schetyny. Będzie więc wojenna retoryka przepełniona słowną agresją, niby nic nowego, ale między bajki można włożyć marzenie, nie tylko zresztą prezydenta Andrzeja Dudy, budowy wspólnoty narodowej, społeczeństwa zjednoczonego wokół swoich największych zagrożeń i wyzwań. Wojna PO z rządzącym PiS-em ma mieć charakter totalny. Punktem wyjścia jest stwierdzenie, że program wyborczy PiS, który wyniósł tę partię do władzy, jest „oszustwem”. Termin ten najwyraźniej został uzgodniony przez „pijarowców” Platformy, gdyż dla Schetyny

dzień wyborów parlamentarnych (25 października ub. r.) to „zbiorowe oszustwo”, a dla byłej premier Ewy Kopacz to „największe oszustwo wyborcze w historii III RP”. Ofiarą tego „oszustwa” są oczywiście niewinni Polacy głosujący na PiS, którzy zdaniem Schetyny: „Chcieli wybrać lepszą PO, bo może chcieli, żebyśmy się poprawili, a wybrali gorszy PiS”. W stwierdzeniu tym zawiera się cała prawda o pogardzie establishmentu III RP dla Polaków, którzy nie potrafią poprawnie zagłosować, gdyż ich osobiste przekonania są zakłócone przez politycznych oszustów. Po wyborze śp. Lecha Kaczyńskiego na prezydenta słyszeliśmy: „To zła wiadomość dla Polski”. Zawsze gdy naród wypowiadał się przeciwko elitom III RP, popełniał błąd, ale tym razem to błąd niezawiniony, gdyż naród uległ oszustwu, którego na niedoszłych wyborcach Platformy dopuścił się PiS. I za to PiS będzie niszczonej przez opozycję, w kraju i na arenie międzynarodowej.

Na przykład ukraińska prywatna telewizja „hromadske”, finansowana przez giełdowego spekulanta George’a Sorosa i zasilana zachodnimi grantami wybrała się ostatecznie do Polski, aby nakręcić film o łamaniu przez Polskę demokracji. Zadanie wykonała znakomicie, bo nie dopuściła do głosu tych, którzy nie dostrzegają braku demokracji.

Zwycięska zjednoczona prawica musi się liczyć z permanentnym atakiem opozycji na wprowadzane przez rząd reformy w atmosferze pogłębiającego się chaosu i mobilizacji przeciwników „kaczyzmu”. Z tej drogi Platforma nie zejdzie,

nawet wtedy, gdy badania wykażą dalszy spadek notowań zaufania do tej partii. Przyjęto bowiem za aksjomat, że PO ma monopol na demokrację w Polsce, więcej, jest samym jądrem europejskiej demokracji.

Partia zepchnięta do opozycji wskutek „oszustwa wyborczego” dokonanego na Polakach ponownie nawołuje do zaufania. Jak niegdyś Tusk, który oczywiście tego zaufania nie zawiódł. Platforma prosi o zaufanie, bo wówczas będzie mogła zrealizować swój program zniszczenia legalnej, demokratycznej władzy. Jak nazwać partię, dla której wrogiem jest własny rząd? Rząd, który stawia sobie za cel zainstalowanie na stałe amerykańskich baz wojskowych, rozbudowę sił zbrojnych, w tym obrony terytorialnej, większą integrację polityczno-gospodarczą państw tzw. Międzymorza. Jak nazwać siłę polityczną, której ten program nie odpowiada? Jest taka nazwa.

Wojciech Reszczyński

003 wSieci 01.02.16